

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
ministracja „Djabieł” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń posre-
dnicy: **G. L. Daube & Comp. Cen-
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.**

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . zlr. 1.—
z przesyłką poczt. zlr. 1.15
w Niemczech . . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

GÓRĄ, BLAGA!

Różnie bywało już na naszej ziemi,
Bóg ją doświadczał często w różnym czasie,
To ją hordami niszczył tatarskiemi,
To ją krzyżackiem rąbał mieczem zasię.

To znów wpuściwszy Moskwę w jej granicę,
Dozwolił szarpać tę ziemię w kawały —
I dał ją schañbić tak przez Targowicę,
I zdeptać wrogom nasze ideały!

I dał jej długie męczarnie konania,
W którym ją zółcią i octem pojono —
A kiedy drgnęła chęcią zmartwychwstania,
To miecze na nowo wbijano w jej łono!

I dał jej potem takie krwawe lata,
W których od trwogi pobielały włosy,
Gdy podmówiony leciał brat na brata,
I bratobójcze wymierzał mu ciosy.

Takich chwil ziemia ta liczy nie mało —
Które jej łono i krwawią i rania,
Lecz takich przecie jeszcze nie było,
Jakie w ostatnich czasach spadły na nią.

Gdy fałsz i bлага w patryjotów szacie,
Hańbiących naród dopuszcza się czynów,
Na grobie matki jak na majestacie
Siadłszy, udaje przywiązanych synów.

I wyzyskując dla własnych korzyści,
Otumaniwszy naród, Polskę biedną,
Wmawiają w głupich, że się to im ziści,
Że sprawa Polski a oni — to jedno.

Z starych kontuszów i polskich wylotów,
Oni lokajskie porobili szaty,
I każdy polską sprawę sprzedać gotów,
Za marne duszy niosące intraty.

I cały zastęp ten maskaradowy,
Tak udający Polaków przed światem,
Chce sławić każdy objaw narodowy,
I patryjotom jest zdrajcą i katem.

Więc ukróć Panie tej ziemi katusze,
Niech jej plugawa szarańcza nie brudzi,
Niechaj nie plamą jej Faryzeusze,
I niech na czele ma szlachetnych ludzi!

Rozmowa posagów.

Wszystkie posagi na plantacjach krakowskich: w parku Jordana dowiedziawszy się, że urzędnicy magistratu z rozkazu prezydenta zabrali się do burzenia posagu Kościuski, panicznym były przejęte strachem. — No, rzekł **Rejtan** — jeżeli oni Kościuszcze nie darowali, to i ja się tu nie długo utrzymam. — Dziewice przecież uszanować powinni — odezwała się drżąca z trwogi **Lilla Weneda** — Ale mnie, to ztąd wyrzucą jak Amen w pacierzu — lamentował starowina **Bojan** — a mają dobrą wymówkę, bo dziadom źle odzianym po plantacjach chodzić ani siadywać nie wolno. **Rejtan**. Mnie, kiedy wyjeżdżałem do Krakowa, powiadano: nie jedź! — Bezpieczniej ci będzie w Raperswylu, bo do Krakowa mogą którego dnia wpaść moskale i stłuką cię na miazę. A tu patrzcie państwo, moskale nie trzeba, bo i magistracki Polak to samo potrafi. Co im, proszę was Kościuszkę winien, że go jak jakiego złoczyńcę nocą stracili na rusztowaniu. — Z tego widzę, że oniby i mogile Kościuski nie dawali, żeby tylko tak kosztownem nie było oberwanie jej. — Oj, ciężkich dożyłszy czasów, niech Bóg broni, skoro na polskiej ziemi figura polskiego patrijoty takiego despektu doznała. **Bojan**. Cicho panowie, policjant idzie. **Rejtan**. Nie, to Kołakow, znany fagas z magistratu; ale to wszystko jedno. — Sza! żeby nas nie podsłuchał, bo byłoby może źle z nami.

Ciągle prima Aprilis.

A żeby uspić niecierpliwość w kraju, Miał pomnik wieszczą stanąć gotów w maju. Gdy maj już blisko ta sama nam klika Odkłada sprawę znów do października. A z października — mówią kunktorzy, Sprawę się znowu na później odłoży, Aż może przyjdzie czas — ciesz się stańczyku — Że rząd zabroni myśleć o pomniku.

Uwagi śledziennika.

Bardzo słusznie pisze Przegląd polski a za nim Czas powtarza, że wszelkie obchody narodowe są niepotrzebne. — Po co my sobie mamy ciągle przypominać, żeśmy Polakami, kiedy to nam szkodzi tylko w oczach rządu, policja daje za to czarną kreskę i potem człowiek ani orderu ani porządnej posady dochrapać się nie może. Mamy w naszej szerszej Ojczyźnie Austrii tytuł dygnitarzy, którym owajce robić należy, że na jakichś tam Kościuszków miejsca nie ma. Co takiemu jednemu drugiemu panu przyjdzie z tego, choćby i sto świeczek dla Kościuski zapalił? Cóż Kościuszkę dać mu za to może? Ani go szambelanem nie zrobi, ani ministrem. Ot próżny wydatek i tyle. Trzymać się trzeba tych, co moiżni. „Czas“ uprawia tę politykę „stania“ i trzymania się pańskiej klamki i do brze mu z tem.

W imieniu pogorzalców z Nowego Sącza.

Same gruzi, rumowiska,
A pod gołem niebem,
Nagie dziecię matka ścisła,
Karmiąc suchym chlebem,
Bo w jej piersi brak pokarmu,
A dach i odzienie,
Proźno biadać, płakać darmo,
Pożarty płomienie.

Pięć tysięcy biednych ludzi,
Zdrętwiałych od strachu,
W czym sercu litość zbudzi??
Bez chleba, bez dachu;
Takiej nędzy i rozpacz,
Zadna pomoc racza,
Ulutujcie się tułaczy,
Od Nowego Sącza!!

Djabel.

Z Wystawy.

Na Wystawę sztuk pięknych przybyły następujące obrazy:

Kokosowe orzechy w mleku — Kiłosza Motarbińskiego. — Szczypiorek z białym sosem — tegoż. Karykatury pań i dzieciw w tęczyowych kolorach przez Pijańskiego.

Nieśmiertelna para koni i para ludzi przez kowala Wiarcużyńskiego.

Zakryty rozum i brzydka wiara przez Straszka.

Czarne oczy na białem tle przez Gębasiewiczza.

Ślady wytartego pędzla pysznie udające krajobraz, przez nieznanego malarza.

PIĘKNY KRAJ

Piękny, ach piękny kraj,
Rzuc okiem w tył czy w przód,
Istny żydowski raj,
Tyle się płacze bród!

W mieście panem już żyd,
Na wsi żydowski pan,
Zniknął na świecie wstyd,
Nie zna go żaden stan!

Groźny podwładnym szef,
Co nosem w niebo pnie,
Nieustraszony lew,
Przed żydem karku gnie!

Karmazyn, rycerz, pop,
Czy jak tam siebie zwie,
U żydowskich dziś stóp,
Do wszechwładnego lgnie!

Pańszczyznę robi chłop,
Urzędnik płaci dań!
Żyd wyrósł po nad strop,
Niema już prawa nań!

Trudny ach trudny byt!
Choć bratni cały świat,
Głodnego nie zna syt,
Żyd nam nie będzie brat!

Jak okiem sięgnąć w dal,
W tysiąc tysięcy staj,
Nam został ledwie cal,
Żydowski cały kraj!!!

A. K.

Dwie miłości.

— Ja kocham Kościuszkę, bardzo kocham, bo przecież to człowiek, który wcale niezłej reputacji używał za granicą; ale widzi pan, mam już taką naturę, że nie lubię głośno wyznawać i afiszować moich uczuć.

— A jednak za panną N. chodzisz pan wszędzie, robisz do niej czule oczy i posyłasz jej buziaki.

— Ba, ba, żeby to Kościuszkę był panną i do tego żywa.

Pojedynek szlachetnych.

Pokłócił się Zalewski Kazio z I. Rosnerem — Ten tego nazwał osłem, a ten tego zerem. Ten temu wręcz zaprzeczył nazwy literaty. A ten tego posądził znowu o plagiaty, — Ignorancję jeden drugiemu wytyka. I każdy za większego mając się krytyka, Zwie drugiego z przekąsem z konopi Filipem. I wali po łbie z całej siły go dowiepim. Na to Djabel, jak całkiem bezstronna osoba. Rzecz: po co wam kłótni, gdyście wielcyoba? Po co kociół garnceowi przymawiać się trudi. Skoro oba jednako smolą różnych ludzi? —

Podśłuchane.

— Cóż pan na to, że był minister, figura czysto rządowa, zostaje prezesem Koła?

— To bardzo naturalne, że koło, które tylko to robi, co rząd chce, zrobiło prezesem swoim byłego urzędnika, aby mieć przez niego tym prędsze winki w Oben. Takiego się ma prezesa, na jakiego się zasługuje. Wart Pac pałaca i pałac Paca.

Z parlamentu Berlińskiego.

Że się Wiluś do niego uśmiechnął łaskawie; — Więc został jego służką na poselskiej ławie, I chciał ten łask cesarskich amator i łowiec, Żeby koło szło za nim, niby stado owiec. By za garść soczewicy, co nam dano z łaski, Naród jak pies rządowi dał się wiazać na paski. A gdzie honor, gdzie godność narodu mospianie? Gdy wszystko nam zabrano, niech honor zostanie.

Echa z Kościuszkowskiej uroczystości.

Już to Kościuszkę nie ma szczęścia do prezydentów Krakowa. Sto lat temu Lichocki więcej sprzyjał Łykoszynowi, niż Kościuszcze — a teraz znowu p. Friedlein tak niegrzecznie obszedł się z posagiem Kościuski. Wszystkie inne miasta zawstydziły Kraków obchodami tej uroczystości.

gdyby Kraków był ze słomy a nie z cegły, toby się dawno spalił ze wstydu, ze wstydu że go inne miasta a nawet miasteczka tak wyprzędziły.

Druchowie — czołem!

(Wiersz napisany na przyjęcie sąsiedniej drużyny sokolej podczas wieczornicy w d. 4 kwietnia 1894).

Wiek już spoczywa Ojczyzna w grobie,
A my z nią męki znosimy spolem,
Nie tracąc ducha w znękania dobie —
Druchowie — czołem!

Sztandar jedności nasza drużyna,
Wzniosła nad miastem, wzniosła nad siótem,
Więc solidarność już żyć poczyna —
Druchowie — czołem!

Dziś wytrwałości tylko potrzeba:
Ramie z ramieniem — Sokół z Sokółem,
Resztę nam zesłał łaskawe nieba —
Druchowie — czołem!

Więc aby dopiąć celu naszego,
Złożmy przysięgę, stanąwszy kołem;
Jeden za wszystkich — ciż za jednego —
Druchowie — czołem!

Lecz ćwiczymy siły, aby w tej chwili,
Gdy przyjdzie błysnąć żelazem gołem,
Byśmy Ojczyzny meńnie bronili —
Druchowie — czołem!

A nasz Naczelnik w chłopskiej sukmanie,
W niebie nam będzie Stróżem — Aniołem,
Macierz się dźwignie i zwartychwstanie —
Druchowie — czołem!

Paquet.

Z posiedzenia lekarskiego.

Doktor I. Panowi! Miałem przyjemność i zaszczyt mówić wczoraj o naszym fakultecie z hrabiną Alfą, z hrabianką Betą i baronową Gamą. Wszystkie te damy są oburzone, że my takie bezbożniki, takie farmazony, bo nie święcimy niedzieli. Szwęcy święcą niedzieli panowi, krawcy święcą, kupcy święcą panowi, jeno my doktorzy nie święcimy. Czyż się to godzi panowi? — Dlatego ja stawiam wniosek panowi, abyśmy także święcili niedzielę, nie ordynowali tego dnia i nie przyjmowali chorych żadnych u siebie ani ich w domach nie odwiedzali.

Doktor 2. Jestem za wnioskiem kolegi pod tym warunkiem, aby za pośrednictwem tych pań, z którymi miał zaszczyt i przyjemność mówić, postarał się w niebie wyjednać zakaz chorowania. Każdy, który ośmieli się chorować w niedzielę, będzie uważany za buntownika i do aresztu miejskiego pakowany.

Doktor 3. Ponieważ żądanie doktora 2. jest niemożliwe do wykonania, przeto ja proponuję drogę pośrednią, abysmy idąc za zwyczajem, przyjętym przez niektóre handelki tutejsze w kwestyi święcenia niedzieli, zamykali w niedzielę naszą praktykę od

frontu i tyłem puszczaali naszych pacjentów, jako też tyłem ich odwiedzali.

Doktor 4. A ja proponuję zapisać wniosek doktora 1. do protokołu, jako **curiosum**, z którego potomni będą mogli się uśmieć serdecznie.

SZARE MYŚLI.

Gdybym ja wiedział, że mię po śmierci
Nicość otoczy,
Tobym się starał zamknąć najprędzej
Znużone oczy;
Bo dłużej walczyć na tym padole,
Nie mam już siły —
Zwątpienie, rozpacz złowrogą chmurą
Mnie otoczyły.
Wiara ma zgasa, miłość zawiodła,
Cóż więc zostało?
Wiele zawodów, trochę goryczy...
To jest zamało.
By pragnąć pośród nędznego świata
Jeszcze istnienia —
I bardzo chętnie skróciłbym sobie
Moje cierpienia.
Lecz mię zatrwaja i powstrzymuje
Od tego kroku.
To tajemnicze, co w niepewności
Leży obłoku.
A może znowu czeka cierpienie
Tam, za mogiłą?
I miast polepszyć, pogorszę dolę? —
Co by to było?
Lecz ja zaczynam po Hamletowsku
Patrzeć ponuro...
Ah! wszystko głupstwo najlepiej zrobię,
Gdy złożę pióro.

Jan Mori.

Z TEATRU.

— Co znaczy ten popłoch? Dlaczego tyle osób ucieka z teatru?

— Bo tam, dziś grają: „Bajki”, więc każda bajeczarka ucieka z obawy, żeby się nie zobaczyć na scenie.

— Byłeś na przedstawieniu „Bajek”?

— Byłem i rozumiem dobrze, czemu recenzenci warszawscy wszystko robili, aby sztukę tę spotwarzyć. Wszak ich rzemiosłem są „bajki”, boją się więc sensu widzialnego, który wypływa z dzieła Bałuckiego...

— Czemu „Czas” się wścieka formalnie z powodu „Bajek”?

— Bo bezczelna ta dewotka także jest panią „Wścibską” sui generis. Wszystkie epiteta, jakimi słuchacz sztuki darzy nieśmiertelną plotarkę, dadzą się doskonale zastosować do staruchy „Czasu”.

— Ah, wiem już teraz naprawdę, czemu p. K. E. z „Czasu” dostał ataku delirium i rzucił się na Bałuckiego. Przeczytał właśnie książkę pt. „Świat felietony” przez Kazimierza Ehrenberga. Nic więc dziwnego...

NA BALU.

(Do obrazu śp. Łuski, wystawionego w Krakowie na wystawie sztuk pięknych).

Wszedł kiedyś Jezus Chrystus do balowej sali,
Wiodąc z sobą dziecinę odzianą w łachmany;
Zebrani dziwnie patrząc, wzrokiem go pytali,
Jak śmie wchodzić z nędzarzem pośród możne pany.

„Jako — szepczą do siebie —
„Taki pan co w niebie,
„Mieszka, Boży Syn,
„Nędzarzy oprowadza,
„I w zabawie nam przeszkadza“.

Nie zważają więc na Chrysta,
Gdy muzyka gra na sali,
Rzecz to nader oczywista,
Że zebrani tańcowali;
Radość tryska z min.

Odważył się z pokorą, przemówić Syn Boży:
„Wiedzę małą dziecinę, dajcie kawał chleba,
„A za to w życiu przyszyję nie poskapię nieba...“
Pan kiwnął na lokaja, sięgnął brwi, wzrok sroży;
Lecz Chrystus znów powtórzył, prosił o jałmużnę,
Sługa drzwi mu otworzył, ręką je wskazywał,
Szepnąwszy: „Przyślij po balu, bo proszę dziś próżne
„Graf się zagrał w tarokka, pani tam flirtuje“.

Kaz. Malczewski.

Biedny prezydent.

Co za nieprzyjemności spotykają naszego dzielnego prezydenta! Dawniej, jak sam wyznał — chodził do teatru tylko wówczas, gdy miał badać, czy dziury wszystkie załatane etc., zaś po objęciu urzędowania musiał aż trzy godziny jednym ciągiem spędzić w teatrze, ażeby wygłosić tam nawet mowę. Obecnie lichy zarządziło, że jakiś pan Siemieradzki namalował kurtynę i teatrowi podarował — grzeczność wymaga, aby w teatrze znowu raz się pokazać Brr... Ciężka — to dola prezydenta miasta Krakowa.

Pytanie.

Za co mnie tyle spojrzeń zjadliwych, Ściaga zawzięcie na każdym kroku. Szmer dolatuje wyrazów mściwych, I nienawiść jad błyszczą w oku?... Co ja takiego ludziom zrobiłem? Jaka to zbrodnia, co mię tak tłoczy, Jaka?... — Ja ludziom się ośmieliłem, Otwarcie prawdę zabryzgać oczy!...

Plotka czy prawda.

— Czy to prawda, że prezydent Krakowa wydał rozkaz malowania wszystkich domów na kolor czerwony?

— Podobno.

— A z jakiejże to racy?

— Żeby cały świat uwierzył, że Kraków się rumieni za uroczystości Kościuszkowską.

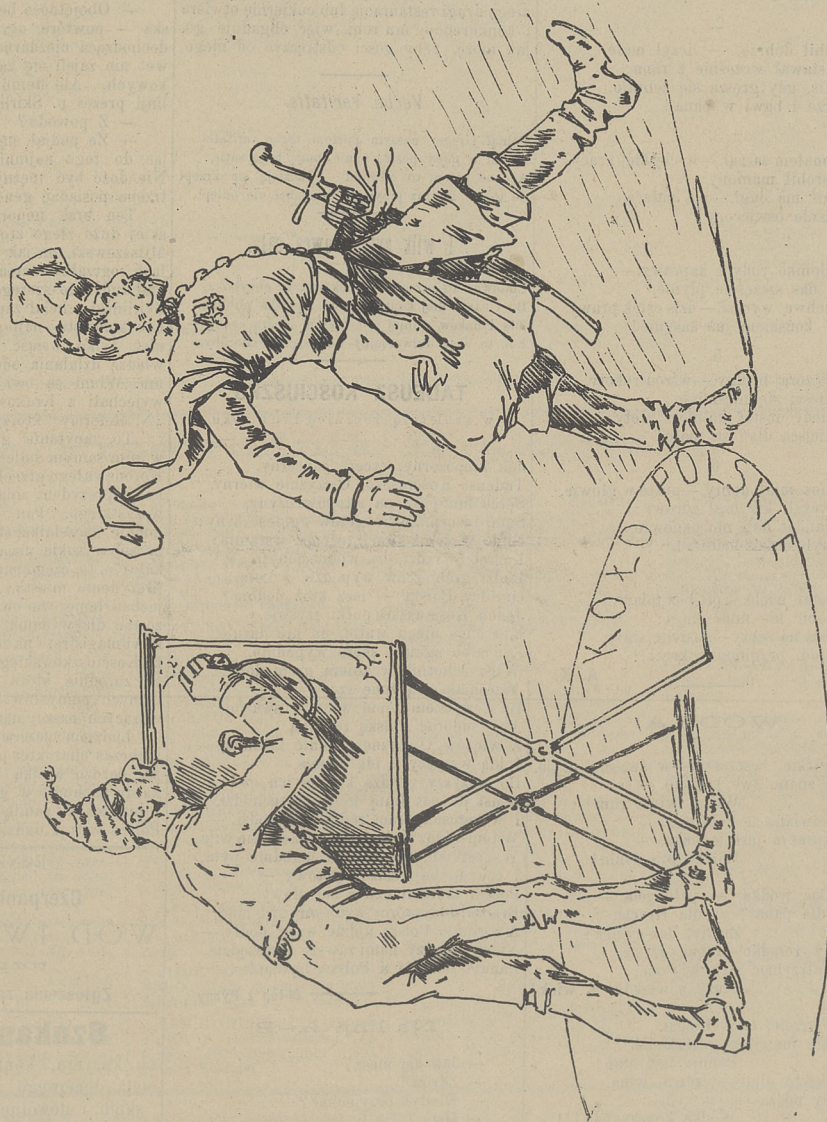
W niedalekiej przyszłości na Krakowskim rynku.



- Co tu robicie?
- Czekamy proszemy pana radcy na robotę?
- Na jaką?
- Ano p. Ekunom miejski kazał nam czekać z kilofami —
- Mielniowiec — tak, jakieśny porębali niedawno Kościuszkiego.

— będziemy rąbali pomnik jakiegos

Po sprzeczce parlamentarnej we Wiedniu.



Szlachcie polski. Nie daruję! Takie gadanie tych Gregorów i Wasatyelch, to już cierpliwości brać kuje, — Jak im pogrożę pod nosem, muszą nas przeprosić.

Niemiec (śmieje się po jego odejściu i przygrywając na katarynce, śpiewa:) „O mein lieber Augustin etc.“

Modne czasy.

1.

Dokąd głodny, — dokąd goły,
Chodził, jak po lodzie;
Kiedy syty, — modne poły,
Nosem niebo bodzie!

2.

Robił dobrze, — liczył mało,
Wstawał wcześniej z rana;
Dziś, gdy grosza się zebralo,
Drze i bawi w pana!

3.

Z małym zaczął, — w ciężkiej pracy,
Dorobił mamony;
Dziś ma cugi, — ma pałace,
Jasnie oświecony!

4.

Szłomko rudy i kaprawy, —
U nas szczęście płynie,
Lichwą wyrósł, — dziś człek prawy,
W końskim już kasynie!

5.

Wczoraj biedny, — wśród roboty,
Mieści się niemiętało;
Kiedy dostał żołnierzy złoty,
Miejsca dlań za mało!

6.

Głos miał dobry, — pusto w głowie,
Ryczał, krzyczał zdrowy;
Mandat dali mu panowie,
Trybun dziś ludowy!

7.

Jadał wiele, — pił bez miary,
Robić nie miał chęci;
Dziś na zęby — poszedł stary,
Głód, pragnienie, kręci!!

A. K.

WÓDKA.

Wszystkie, wszystkie — w świecie nacje,
Mają znane swe kuracje —

Wódę, wino, rum!

U Słowiana u Polaka,
To kuracya jest jednaka. —

Wódkę pije tłum!

Wódka, wódka, — pałenycia, —
Czy dla pana — czy dla Hrycia.

Znany, dawny lek!

Czy w żołądku — robak gryzie,
Czy utrzymać siły w ryzie,

Służy z wieków w wiek!

Ona grzeje, ona chłodzi,
Lekarz mówi, że nieszkodzi.

Panuje nad stan!

Choć kto pijał — piwa, wina,
Kiedy nęcza się za zyna,

Wódką kończy pan!!!

A. K.

Wzór mężów.

— Dlaczego autorowi krotoczwili „Oj
mężczyźni, mężczyźni“ niepodobna się Vale-
braquea „Wzór mężów“ kiedy obie te farsy
tak bliźniaczko podobne do siebie...

— Właśnie dla tego. Każdy restaurator
lub cukiernik nie chętnie widzi, gdy blisko
niego drugi restaurację lub cukiernię otwiera
i konkurencję mu robi, więc obgaduje go,
jak może, żeby gości odstręczyć od niego.

Verba veritatis.

Palnął Greger naszym posłom verba veritatis —
Aż im w pięty poszło panie, mają tego satis,
A choć potem to odwołał — nadzieję się krzepi
Że to, co im raz przylepił — diabeł nie odlepi.

I wilk syty i owca cała.

Cudowny to przecież środek jest ta encyklika,
Bo i car z niej kontent pono i polska publika.
Dla Polaków w niej jest balsam i cara osoby —
Lek to więc uniwersalny na wszelkie choroby.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

w stuletnią rocznicę 1794 roku.

Jak niepozorny, rycerz pancerny
Tadeusz Kościuszko, Ojczyźnie wierny,
Serce mu pęka na wrogów czyny,
Sam bisurniańskie gotów zgnieść syny;
Choć w serca braci rozpacz wstąpiła,
I choćby radzi, by wolność była,
Radzi grabierców wypędzić z koła,
Granicy Polski — lecz któż podola?
Jeden Kościuszko pułki szykuje,
Kto chce niech wątpli, on nie daruje,
Żyć albo zginąć, skoro wypadnie.

Wież ochotników zbiera gromadnie;
Wiesniak swą żonę rzuca i rolę,
By z wódzem tępic wrogów swawole,
Aby ocalić Polskę zabraną,
Z wiewiór Ojczyznę zwolnić kochaną,
I idą wszyscy a idą śmiecie,
Bo wszyscy wiedzą kto na ich czele;
Z ust do ust Imię wódza przechodzi,
I w sercach braci radość się rodzi —
W tem Wódz Kościuszko z braćmi się wita,
Wszystkich, czy zdrowi łagodnie pyta,
I czy do boju każdy gotowy —
Potem takimi ozwie się słowy:
Bracia! do Stwórcy wzniesmy swe modły!
Aż z granic Polski ujdzie wróg podły!
Niech między nami zawsze i wszędzie,
Panuje jedność a Polska będzie!

Chłop z Rybny.

Na linji A—B.

— Jak się masz?
— Zdrow!
— Kiedyś przyjechał?
— Dziś.
— Coż jesteś jakiś smutny?
— Gorzej! Zmarł mi okropnie ten

obchód uroczystości Kościuszkowskiej,
waz gród stary tak zhańbił obrzydliwi

— Mój kochany niejedni z naszych p
kładli się do łóżek z rozpacz — ale c
począł. Niech tym, którzy są winni t
hańby — Bóg przebaczy — nam nie p
zostaje nie więcej jak tylko....

— Któż winien!

— Obojętność bezprzykładna obywa
ska — powtóre, ogromna aż do idjotyz
dochodząca niezdarności komitetu. — N
wet nie zajęli się założeniem biór werbu
kowych. Ale temu winien w pierwsz
linji prezes p. Skirliński.

— Z powodu?

— Że podjął się prezesostwa, nie m
jąc do tego najmniejszej kwalifikacji.
Nie dość być mężnym żołnierzem — p
trzeba posiadać generalską wiedzę.

Ten brak honorowej straży obywa
skiej dużo złego zrobił. — Gdyby żył ś.
Miłaszewski, on jak zawsze w takich chw
łach, ogrzaży serca wszystkie i zgrom
dził ludzi do szeregów szlacheńnych. —
Skirliński chciał zapewne, jak każdy czł
nek komitetu najlepiej — ale tu pow
nien tylko wsiąść na wóz tryumfalny
władzę działania oddać komuś energiczn
mu. Winni są owi dostojnicy co wprz
wyjechali z Krakowa, a „Czas“ zapyta
„N. Reformy“ którzy to dostojnicy?

To zapytanie głupio naiwne musie
w nim samym śmiech obudzić, gdy to pis
Koronę całego grzechu — przywdział jedn
kowo prezydent miasta, odsuwając się
wszystkiego. Pan wiecprezydent zastą
godnie naczelnika starego grodu. — Na
ży się wysokie uznanie za jego mowę, p
kazał on to, czego naród żądać miał praw
prezydenta miasta, który mógłby był w
jechać lepiej za owymi dostojnikami, i
zostać dla wydania rozporządzenia urzęd
kowi magistratu na zburzenie w nocy pom
ka Kościuszkowskiego! To więcej jak grze
to zbrodnia która tylko stać może ob
różnych pomysłach moskiewskich — kr
wzduchach naszej narodowości godność.

Ludziom ucziwym, a szanującym d
tychczas charakter p. prezydenta — ha
ta bardzo wielką przykrość uczyniła
każdy zachodzi w głowę co się mu sta
zapisując w pamięci czyn, który w ca
Polsce wstręt budzi.

DONIESIENIE.

Czerpanie i wysyłka

WÓD IWONICKI
rozpoczęte.

Zgłoszenia załatwia Dyrekcja.

Szukam miejsca

na kasyera, kontrolora, albo naucz
ciela domowego za kaucją 2000 r
skich i dowolnem wynagrodzeniem
Of. pod adr. **Kaczmarek**, eme
Otoczna, p. Wilhelmsan, prow. Pozna

Rozkład jazdy pociągów osobowych ważny od 1 Maja 1893 r.

Drog. żelaz.	Odchodzą z Krakowa do	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.	Drog. żelaz.	Przychodzą do Krakowa z	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.
P	Oświęcima	osobowy	6 08 wiecz.	P	Podwoleczysk, Lwowa, N Zagorza	osobowy	5 00 rano
P	Warszawy, Prus, Wiednia	"	5 40 rano	P	Husiatyna, Chyrowa, N Sęcza	"	6 05 "
P	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6 40 "	P	Suczawy, Lwowa	pospieszn	6 20 "
P	Lwowa, Podwoleczysk	"	7 03 "	F	Wiednia, Prus, Warszawa	"	6 45 "
P	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	8 00 "	P	Oświęcima	osobowy	7 33 "
P	Sucej, N. Sęcza, Husiatyna	mieszany	8 50 "	P	Wieliczki	mieszany	8 18 "
F	Prus, Wiednia	osobowy	9 25 "	P	Tarnowa, Żywea, Wadowic	osobowy	8 55 "
P	Lwowa, Podwoleczysk	"	10 30 "	F	Wiednia, Prus, Warszawa	"	9 44 "
P	Wieliczki	mieszany	12 00 po poł.	P	Oświęcima	mieszany	10 37 "
P	Oświęcima	"	2 15 "	P	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2 25 po poł
F	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	3 05 "	P	Husiatyna, Stryja, N Sęcza	"	4 15 "
P	Tarnowa, Żywea	"	5 50 "	F	Lundenburga, Prus	"	5 00 "
F	Oświęcima	"	6 00 "	P	Wieliczki	mieszany	6 10 "
F	Prus, Wiednia	"	6 08 wiecz.	P	Podwoleczysk, Lwowa, Stryja	osobowy	8 20 wiecz
P	Sucej, N. Sęcza, Chyrowa, Wadowic	mieszany	7 05 "	P	Wiednia, Prus, Warszawa	pospieszn	8 45 "
P	Lwowa, Suczawy	pospieszn.	9 20 "	P	Oświęcima	mieszany	9 22 "
F	Warszawy, Prus, Wiednia	"	10 00 "	P	Podwoleczysk, Lwowa, Chyrowa	pospieszn	9 42 "
P	Lwowa, Podwoleczysk	osobowy	10 55 "	F	Wiednia, Prus	osobowy	10 11 "

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rakbi wychodzący z Krakowa o godzinie 8:00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8:20 wieczorem.

Pociągi Nr. 2553 2554 kursują we wtorek i w piątek.

Od 1 sierpnia 1892 r. kursują wozy sypanie przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 pomiędzy Krakowem i Bukaresztem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wykazując święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.

Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynek głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebli, plac W.W. Świętych l. 10, 1 piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUZYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 l. 1 piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUCZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaż i perfumery.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwalifikowaną na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmując całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania. Sprzedawana. Doborowe ciasta. Ciasteczka bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

KOKS GAZOWY wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 ct. za cetnar cłowy (35 ct. za 100 Kłgr.)

Zarząd gazowni miejskiej.

Dalszy ciąg Przewodnika

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich STANISŁAW ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmując do wynajęcia mieszkania i wynajmując takowe.

oncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRANSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urzędują pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiadają skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny. WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubież Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markotworskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na życzenie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nową metodę Zakład, dołożył wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwiu.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwiu męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiały ręczy. Obstalunki i reperacje wykonują punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

MARYA DERDZIKOWSKA w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 4. Skład i pracownia obuwiu męskiego i damskiego. Poleca S. Publiczności, wielki wybór obuwiu męskiego para od 3,50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznią szybko i dokładnie.

Odlewnia żelaza i metali.

L. ZIELEŃEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wieńicznych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyckie, Seyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokańskie. Szczoły i Grzebienie. Papiery i Płótno Introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejszczone obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelan, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p. Hurtowny skład benzyny, eteru, terpentyny, ul. Długa Nr. 34.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodziaki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Florjańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jęgo C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-in wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczają się niedorównanym smakiem.

Hotele.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmując zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiały jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Magazyny.

A. SZAFRANSKI Kraków, rynek. Linia A—B, 37. Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych, poleca po najumiarkowańszych cenach: Farby olejne w tubach Düsselдорfskie. Farby akwarelowe i gonache. Farby do malowania na porcelanie. Farby emalowe i majolikowe. Farby do chromofotografii, Farby do imitowania gobelinów. Wszelkie werniki i utensylia do malowania potrzebne. Palety, ampułki, sztalugi, kije (Malszki) manekiny. Wielki wybór pędzi do robót artystyczno-malarskich. Płótna na bleitramach i w rozmaitych szerokościach. Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle. Wzorki, kasetki na farby. Wielki wybór wyrobów z terakoty do malowania. Wyroby z drzewa lipowego do malowania (Wachlarze, kasetki). Wielki skład atramentów rozmaitych. Papier listowy w kasetkach. Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod l. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatniejszych swojich.

Brazownictwo.

JAN GREGORCZYK brzoźnik, przy ul. Szewskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wysta-

wie Krajowej 1887 r. Wyrabiał wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Zioci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewał wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, patonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywał starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejszczone obstalunki uskutecznią natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brzoźnik przy ulicy Florjańskiej l. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabiał wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewał z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby figury z danych modeli.

Zakład optyczny.

A. BLASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kanczuka. Największy skład reizeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI ze zbioru otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonywał roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwiał w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW i Kamieniofornów miejskich w PODGÓRZU

sprzedaje
WAPNO SKALISTE
odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.
WAPNO GASZONE.
Kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmując: Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd Wapiennika w Podgórzu, Wny P. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródzka 3. Telefon Nr. 390.

Sen w Krakowie.

Część z niedrukowanych dotąd poematów s. p. Stefana Buszezyńskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wśród gmachów okopconych jak Mamuta kości,
Wznosi się pomalénku świątynia mądrości!
Rośnie cegła po cegle... Oto jakieś grono,
„spokojnych ludzi” każdy głowę podniesioną.
Śmiało trzyma do góry — śnać zasnę, pocziwi,
zatopieni w przeszłości... weseli, szczęśliwi,
stapają dumnie niby żyjące antyki —
niby pokryte pyłem małe Waweliki...
zadowoleni z siebie — pytajmy ich, czemu
z tych murów słabo światło świeci miastu temu?
Dla czego lud tak ciemny? Czemu gruzów tyle?
I taki tłum żebraków w samej wieku sile?
Czemu tak mało szkółek? specjalnych zakładów?
Czemu się nie różnimy od naszych naddziadów,
ni w przemyśle, ni w handlu? Czemu w naszej ziemi
obdarzonej od Boga skarbami wszelkimi,
ubóstwo i niedola? Czemu tyle zbrodni?
Czemu dzisiaj, synowie swych ojców nie godni,
swych ojców z pod Racławic. Starzec z siwą głową
w odpowiedzi z następną odezwał się mową:
„Nie razem stanął Kraków! — kiedyś — za lat dwieście
„ogromna akademia będzie w naszym mieście.
„Dzisiaj na małych próbkach poprzestać zmuszeni,
„czekamy aż las kraju konstytucja zmieni.
„Mamy już liczne pensje dzięki troskliwości,
„zakonnych ojców, niemuje jak siostr gorliwości!
„Mamy asekuracje, ochronki, szpitale —
„zasług — założycielom nie ujmuję wcale
„ale ziemskie zabiegi nie wiele pomogą —
„i na tem mądrzy ludzie poprzestać nie mogą —

„Nie jedno towarzystwo już w kraju powstało,
„Lwów naprzykład, wykształcił dżokejów nie mało!
„Wyśiگی lwowskie w całej Europie słynne,
„rozrywki pożyteczne, razem i niewinne.
„Nie mamy wprawdzie jeszcze zwierząt do dźwięgania.
„Za to poprawnej rasy koń skacze jak łania. —
„Słowem — nim do wolności kraj się przysposobi,
„robimy co możemy — resztę Pan Bóg zrobi.
„Chociaż nas oskarżają, żeśmy zleniwiali,
„żeśmy kraju z upadku podnieść nie umieli,
„że siedzimy w resursach, w karteczki gramy,
„że o postępie nawet pojęcia nie mamy —
„że wierzymy tylko w dzienniki oficjalne,
„że czytujemy tylko książki klerykalne —
„że nas we wszystkim Czechi, Węgrzy wyprzedzili,
„powtarzam: cośmy mogli — tośmy też zrobili.

„Lud wprawdzie żyje dotąd w ciemnocie i nędzy,
„lecz na to nie ma rady, bo nie ma pieniędzy.
„Gdzieś tam nad Czerwonem morzem dzikich Afrykanów,
„i najdżikszych mieszkańców Zjednoczonych Stanów,
„grozowe składki tworzą niby jakieś cuda —
„ale u nas... najpewniej ta rzecz się nie uda.
„Tak mówią wszyscy: meże stanu, bankierowie,
„obywatele, radcy, nawet hofratowie:
„Więc trzeba wierzyć, zwłaszcza tym — którym Rząd wierzy,
„Bo od tego porządek społeczny zależy“.

Znowu inne obrazy... W podartej odzierzy,
snuje się w cieniu zastęp niejczyzny młodzieży,
to garstka **beziemiennych**. Świat o nich nie wie,
ale w ich piersi płonie ogniste zarzewie,
święta żądza nauki i Ojczyzny miłość —
w polityki nie wchodzą dwuznaczna zawilóść.
Pracują — bo chcą zbadać prawdę przeczystą,
jak mrówki znoszą ziarna na niwę oczyszta,
i niebawem wyrosną w postaci olbrzymie
i sławą świat napelnia i złobędą imię.

Tam... młódz „dystygnowana“. Ten ze szkiełkiem w oku,
obdarty towarzyszom przygląda się z boku,
i dziwi się „jak może człowiek oświecony,
„do pewnych w społeczeństwie wpływów przeznaczony,
„nie rozdzielać starannie po środku czupriny,
„bez ściągania na siebie „retrogradu“ winy!
„Jak może nie chcieć jednym grzebienia pociskiem,
„mieć z głowy dwie półgłówki z oczywistym zyskiem.
Tamten... skończył już studia... Przyszły genjusz „w trawie“,
drwi z wykładów, gdy czasem siadł w anti na ławie.
Nauki „kulturywować“ dla własnej zabawki,
Wszechnicę uważał za rodzaj szluzgawki;
zimną — w szalonej polce lalka nakręcona,
pyszną się, gdy tancerce nie rozdarł ogona;
przeskakiwał przez kursa w mazurowym kroku,
byleby mądrość całą wypić w jednym roku.
W końcu — pisał rozprawy w spółce ze słownikiem,
bo łatwiej być autorem, niżli czytelnikiem.
A chociaż w piersi pusto, choć głowa uboga,
głowę biret, pierś ozdobi doktorska toga.
Ow uczoney... w bibule całą młodość przeżył,
mądrość czerpał w infoljach, prawdę drukiem mierzył.
Každy jaśniejszy promień zdobyć większej wiedzy,
czego ni on — ni jego nie znają koledzy.
co nie jest w księgach — które bibliotekarz chowa,
zowie „bzikiem“ — tak wstrętną mu każda myśl nowa.

ZE ZJAZDU.

— No i cóż kolego Rzym?
— Ach śliczny, królestwo oboje bardzo
gościnni ludzie, przez cały czas była śliczna pogoda...
— No, ale cóż za kwestje omawia-
liście? „Przypadki“ jakie ciekawe przed-
stawiano?
— O było wiele przypadków, szczegó-
lniej żołądkowych u tych, którzy przekro-
czyli „maksymalne dawki“ różnych specja-
łów włoskich i napojów.
— Odczyty jakie ciekawe były?

— Virchow tam coś gadał, ale nie
można go było słyszeć, zresztą byłem silnie
po ostatniej kolacyi odurzony.

Któryś z naszych „wielkich“ chciał po-
dobno mieć odczyt na temat: „Stosunek
medycyny do polityki“ czyli „Ptasia swo-
boda w działalności naukowej“.

Niewiadomo dlaczego nie dopuszczono
go do głosu.

Rzym. Kwiecień. Ostateczne uchwały
zjazdu przedstawiają się następujące:

1) Przestać raz na zawsze wierzyć, że
różne dotąd za „nieuleczalne“ uznane cho-
roby, kiedykolwiek z większym jeszcze po-
stępem wiedzy „uleczalnymi“ będą.

2) Podziękować cywilizacji za jej do-
datną działalność w kierunku skarkowace-
nia fizycznego dzisiejszych pokoleń.

3) Uznać prosty chłopski sposób życia
za najpewniejszy do utrzymania zdrowia
w pełni czerstwości.

Niema złego...

— Jak to dobrze moja pani się stało, że przez te burdy w zeszłym miesiącu w „prima aprilis“ były **wszystkie** szynki wczas z wieczora pozamykane!

— No, no właśnie, bo też i mój **pierwszy raz** w życiu, jak my są za sobą, był pierwszego w domu i coś mu się tam przecie w kieszeni jeszcze zostało.

Bezprzykładny.

„Żałobni słuchacze! Rzadka, jak na dzisiejsze czasy, była uczciwość ś. p. Zacznowskiego. W ciągu długiego swego żywota 6 razy tylko popełnił małe oszustwo, ale to.... w „prima aprilis“.

Z fizyologii.

Według najnowszych odkryć „ośrodek“ dla „słowa“ leży w całkiem innej okolicy kory mózgowej, jak ośrodek dla „czynu“ i to bardzo blisko ośrodka dla „żołądka“. Dla psychologii olbrzymie korzyści przynosi to odkrycie, bo pozwala teraz wytłumaczyć te zagadkowe objawy, że dusz-pasterze życiem swoim nie idą w ślady słów, które do wierzenia podają — że re-daktorzy nie stosują do siebie tego, co krzyczą — że lekarze wiedząc o szkodli-wości różnych nadużyć, sami sobie nic nie żałują, etc., etc.

Ukaz władz i odpowiedź ojców w Honolulu.

Rządy Galileuszów w Honolulu wprowadzając urzędy administracyjne utworzyły na wzór europejskich namiestnictwa i starostwa. Obecnie te ostatnie na polecenie pierwszych wystosowały do gmin w kraju okólniki, wzywające zwierzchności gminne do przedłożenia wykazów indywiduów, lubiących za często zaglądać na dno szklanki. Wszystkie zwierzchności gminne a w pierwszym rzędzie **Wójci** są w ambarasie nie do opisania; nie wiedzą bowiem których członków gminy napiętnować **opojami**. Wprawdzie i ten i ów by się kwalifikował, ale — jak wójci mówią — trudno kogoś do śmierci zrobić pijakiem.

We wszystkich gminach wre jak w garnku: pozwolowano rady gminne, które nadaremnie suszą sobie głowę, w jakim celu władze chcą znać nazwiska naśladowców protoplasty przetrwałego potopu. Tu i owdzie krążą niepokojące ludność wieści, że rząd zamierza formować pułki Bachusa, które w razie wojny w pierwszy ogień pójść mają i że w ten sposób pragnie wypłenić z pośród społeczeństwa pijaków. Rozgoryczenie w gminach ogólne; a rady gminne jak jeden mąż idąc za namową urlopników uchwałyły przedłożyć starostwom

wykazy pijaków „fällt leer aus“. Jak wi-dać nauka w las nie idzie. Czego się nie nauczył urlopnik, to nie, ale pełniąc od czasu do czasu posługi w kancelaryach wojskowych wie o tem, iż przedkłada się, aby zadosyć uczynić subordynacji i biuro-kracji — „Eingaby“ in bianco.

Starostwa otrzymawszy nie wypełnione wykazy, nie wiedziały co donieść namiestnictwu. Zaprzeczyć, iż nie ma pijaków niepodobna; wpadły więc na znakomity pomysł i doniosły namiestnictwu, że w gmi-nach oprócz wójtów i pisarzy gminnych nikt więcej nie odwiedza Szmulów i Abram-ków.

Sapienti sat!

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić wszystkich naszych P. T. Interessantów, iż Firma „**Piewsza Spółka blacharska**“ z dniem 1 Października 1893 przeszła na własność Firmy „**Fabryka wyrobów me-talowych St. Sulikowski i Spółka**“.

Ponieważ PP. Julian Stankiewicz i Stanisław Michalski z dniem 1 Lutego b. r. wystąpili z dotychczasowej Spółki i z tymże dniem wszelkie pretensje i zo-

bowiązania zupełnie uregulowanemi zosta-ły, przeto nadal żadnych więcej zobowią-zań, jakie przez PP. J. Stankiewicza i St. Michalskiego poczynione zostały, lub ja-kieby dla naszej Firmy na przyszłość po-czynione być miały akceptować nie bę-dziemy.

Ze względu na główny cel naszej Fir-my, aby P. T. odbiorców naszych w każdym kierunku najzupełniej zadowolić, przylej-smy stałą i niezachwianą zasadę, ażeby wy-konanie wyrobów naszych co do swego wy-konania były jak najdokładniejsze i naj-staranniejsze z uwzględnieniem **wszelkich możliwych i najdalej idących ulepszeń**, używając do tego materiałów najlepšíj jakości i stosownie do ich celu i przezna-czenia najodpowiedniejszych.

Przyjmujemy też wszelką odpowiedzial-ność za nasze wybory i dlatego, kto by-kołwiek zechciał swoje produkta za nasze podsuwać, lub też w jakikolwiek inny spo-sób podstępnie lub złośliwie szkodzić opi-nii naszej Firmy i naszych P. T. Inter-esantów w błąd wprowadzać, tego sądownie ścigać będziemy.

St. Sulikowski i Sp.

dawniej pierwsza Spółka blacharska.

DONIESIENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Reinera** Dyrekeya klucza Lanckorona Izde-bnik w Galicyi ma zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że

fabryka Jarzębiaku i likierów zdrowotnych

WRAZ

z fabryką konserw jarzynowych

założona w r. 1884 pod firmą Jego Wysokości Księcia Maury-cego Montleart Saxe-Courlande w Izdebniku, przeszła już z dniem 1 stycznia 1892 r. na własność **Jego ces. król. Wyso-kości Arcyksięcia Rainera**, którą to firmę jednak nosić będzie dopiero po 1 stycznia 1893 r.

Ani w kierownictwie fabryki, ani w wyrobie produktów, ani w sposobie etykietowania wyrobów nie zajdzie żadna zmiana.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szano wnej P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaru-szoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z na-szych oryginalnych butelek o smaku i dobroci **Izdeblickich wódek zdrowotnych**, ażeby potem tem łatwiej mózż ocenić różnicę smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwi-jający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych w handerkach z na-szych niestety butelek na kielszki.

Izdebnik w grudniu 1892.

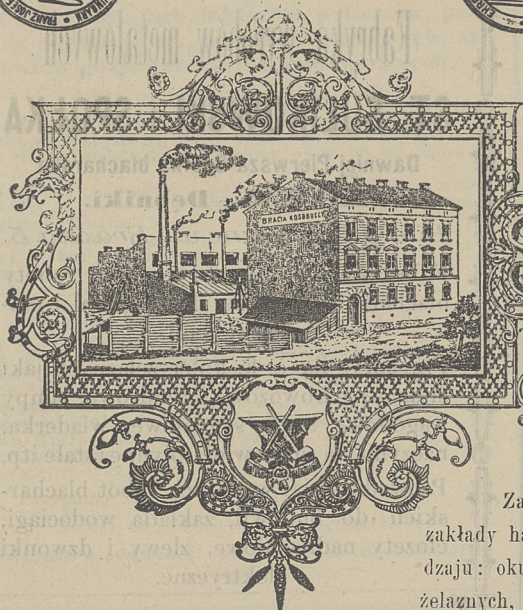
Dyrekeya Skarbu Izdeblickiego.



Srebrny medal za usługi
z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYRÓBÓW ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,
ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu tocznego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy
dotąd nieznanne maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

7-24

Kapelusze

MĘZKIE i DZIECIENNE FILCOWE,
KRAWATY,
Gorsety damskie nowego kroju,
Bieliznę męską
w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY
w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuskiego i Wina Malagi.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym,

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Ekstrakt** czekoladowy. — **Cukierki** czekoladowe, angielskie i słodowe. — **Makaroniki** i **Kisielki** deserowe angielskie i krajowe. — **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową algierskie. **Kompoty** wiskie i **Imbir** chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Paszety** strassburskie i domowe z dziołczyzny i **Kwicozoty** faszerowane. **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Siedzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimną świeżą morską i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philippe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański. **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karoczozy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — **Różne Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuska, angielska, kremska i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — **Ekstrakt Liebiega i Kemmericha**. — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwe** nicejska, i prowanańska. — **Winogrona** kuracyjne włoskie i bańskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczynę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą. **Sklep frontowy** odoobniony od buletu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wejściem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczynę, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyną** własnego wyrobu na zimno i gorąco, — **galantyny, rolad a z prosiecia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p.** **Kanapki** (Saudwice) tak mięsne jako i postne. — **Ceny stałe.** 11-2

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (gabinety).

Główny skład piwa pilzeńskiego z browaru mieszczanickiego. Marka B. S.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

Fabryka wyrobów metalowych ST. SULIKOWSKI i SPÓŁKA

Dawniej Pierwsza Spółka blacharska
Kraków — Dębniiki.

Biuro fabryczne ul. Bracka 5.

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i mosiężniczymi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp.

Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowy, zakłada wodociągi, cłozety nadkanałowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

Richterowskie zabawki: Meczydusza, Zadania łukowe, Piątagorasa, Krzyżyk, Łamigłówka itd. podają teraz więcej rozrywkę, jak przedtem, ponieważ nowe zeszyty zawierają także zadania dla dwu zabawek odrazu. — Prawdziwe jedynie z marką kotwica! Cena 35 kr. za sztukę.



Zagadka z zadań łukowych. Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkim uznaniem o wysokim wychowawczym znaczeniu sławnych

Kotwicznych skrzynek budowlanych,

Prawdziwe tylko z kotwicą!

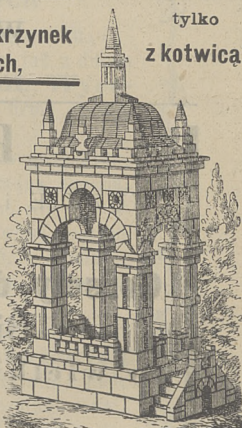
nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawy dla dzieci dorosłych. Są one najlżejszym i z powodu trwałości najtańszym podarkiem na gwiazdkę dla małych i wielkich dzieci. Blizsze szczegóły o skrynkach budowlanych i o powyższej wymienionych zabawkach dla dziecięcia cierpliwości można znaleźć w ilustrowanej książeczce: **Dla dzieci najlżejsza zabawa.** Te małą książeczkę powinniaby sobie sprowadzić wszyscy rodzice, którzy chcą dla swych dzieci wybrać rzecz wyśmienitą i doskonałą podarek, jak najprędzej od niżej podpisanej firmy; przesyłka nastąpi bezpłatnie i franco. — Wszystkie skryniczki budowlane bez fabrycznej marki kotwicy są to zwyrodniałe i jako dopelnienia zupełnie bezwartościowe naśladowania, należy więc żądać zawsze i przyjmować

tylko kotwiczne skryniczki budowlane Richtera,

które jak dawniej tak i teraz pozostają na niedoścignionej wyżynie; dostać ich można we wszystkich lepszych handlach zabawekami po cenie od 35 kr. do 5 zlr. i wyżej.

F. Ad. Richter i Cie.

Pierwsza austr.-węg. ces. i król. uprzywilejow. fabryka skrzynek budowlanych. Wiedeń, I. ulica Nibelungen 4.



FABRYKA rolet i dywanów JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do 4 zlr. 1-50 mtr. dywany 130/200 od 3 zlr. 20 ct. do 4 zlr. 80 ct. za sztukę, dywany 180/250 od 4 zlr. 80 ct. do 7 zlr. 80 ct. za sztukę.

Story automatyczne amerykański patent

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.

Agentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.

A. SZAFRAŃSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B, 37.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych,

poleca po najumiarkowańszej cenie:

Najlepszą **Masę woskową** do zapuszczania podłóg własnego wyrobu.
Glazurę bursztynową do lakierowania podłóg.
Farby do farbowania materij jedwabnych, wełnianych itp. (wolne od trucizny).

Farby do barwienia materij za pomocą szczotki do prędkiego zabarw.

Waleczki do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Kit, gips do zalepiania okien.

Chodniki kokosowe linoleum i ceratowe.

Wielki wybór cerat do obijania mebli i na stoły.

Dywaniki (kobierce) linoleum i ceratowe.

Rogózki kokosowe rozmaitej jakości i wielkości.

Płótna gumowe i przescieradełka na podłogi dla dzieci.

Przyrządy gimnastyczne pokojowe.

Maszyny do prania, wycimaczki i magle.

Mydło, krochmal, sinkę, ługoline i sztywnik.

Szczotki do zamiatania, froterowania, czyszczenia i mycia.

Świece Apollo i Mylly stołowe, kościelne i kolorowe.

Skład perfum, mydeł i przyborów toaletowych i kosmetyków.

Prawdziwe Kakao Houtena i Mączka Nestla.

Wódka Molla i papier zdrowia.

Papier transparentowy naśladowujący malowidła na szkle, najpiękniejsza ozdoba okien i drzwi wchodowych.

Przyjmuję obrazy w komis do sprzedania.

Cenniki na żądanie darmo i opłacone.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.



M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukienice 1.30.

Poleca Szan. Publiczność swój

ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwiekierów, oraz damskich lornetek saloonowych, termometrów i t. p. Szkła diaphragmowe uznane rzecz słynnych lekarzy za najlepsze.

Wszelkie naprawy tanio.

Z poważaniem M. NIEMETZ.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

~~~~~  
Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

**Józef Bielawski.**

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, ZYCBADY KŁOZETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne  
poleca

**KAROL MARKUS, blacharz,**

1-24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAČZYŃ KUCHENNYCH  
i Samowarów Tulskich.

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone  
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-  
tunki win zagranicznych

**na butelki i beczki**

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic  
szlachetnych w Szegich przy Tokaju

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

2-24

## Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniej-  
szych do najwspanialszych rozmiarów

posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12-24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.



## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu. 9-?

Ogłosem

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebelu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem  
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta  
Goebela, w czasie jego słabości.

zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

9-?

Dr. med. Jan Starachowicz,  
dentysta.

## Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej 1. 6,

pierwsze piętro.

vis — a — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE

9-24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

## H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to;

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików  
różnych paciorków i wielki wybór obrazów  
świętych.

Poleca się taskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, przedko  
słnący do zapuszczania posadzek.

9-?

Ceny bardzo niskie.

## Dr. Paweł Radeck

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej d  
4-tej po południu.

## Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa  
tnych, guwernantki, bony wszelkiej m  
rodowości i wszelką służbę męzk  
i żeńską. 9-?

## 35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 45 doktorów  
MARIE freres. lekarzy-urządzących, Ul. de l'Arbre-  
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.  
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymy-  
wania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie  
pod względem podtrzymywania i leczenia ich za  
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga  
nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje  
w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne  
franków 50 wraz z informacją.

## PORĘBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBÓRÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,  
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBÓRÓW I MATERJALÓW KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY

Bawelny: saskie, lipskie i hanlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanterijne, skórzane i na drzewie rzeźbione.

## MAGAZYN

## AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIEKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzoną

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmia-  
rach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki,  
skóry, necessary, pugilaresy, pamiątniki, teczki, ja-  
koteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, bizute-  
ry, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, re-  
kawiczki, torby podróżne, płedy, wachlarze, nadto  
prawdziwe franc. gilzy do papierosów

firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11-?

po cenach umiarkowanych.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berka Josełowicza i. 19, Magazyn Sukiennicy i. 26, we Lwowie Rynek i. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonują wszelkie reperacje — srebrzenie i złoczenie w ogniu i gal-  
wanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin,  
poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych ga-  
tunków 1/4 funta 60 ct.



# WILLA na ZWIERZYŃCU 1. 22

w pięknym położeniu, blisko mogiły Kościuszki z owocowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskimi, ornem polem i łąką (razem pięć morgów) jest do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u właściciela ul. Floryańska Nr. 39. piętro I. od frontu.

CZESKA AJENCJA

**Ferdynanda Hofmana**

JUBILERA,

ul. Grodzka Nr. 26, w Krakowie.

Prawdziwe Granaty w złocie,

metysty, topazy, agaty, tigrisie oko.

oldawity, bursztyny itd. w oprawie.

—24 Wyroby złote i srebrne.

**Bronisława Krasickiego**

biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacji i ogłoszeń.

kład fiaków, publicznych posługaczy i przewoźu mebli etc.

Jarosławiu, w domu Dra Richtera obok Wałów.

Stręczy:

cyalistów, służbę, robotników i kolektanów do kwestowania, pośredniczy w kupnach, pierzawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacji w interesach handlowych i prywatnych itd.

**Rządca z Królestwa**

roku lat 45, z długoletnią praktyką gospodarczą, zdolny, uczciwy, pracowity — szuka posady przy gospodarstwie, jako samodzielnie zarządzający lub jako wykonawca.

erty przyjmuje »Redakcja Djabła«.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

KRAJOWA

**Fabryka Wyrobów Tkackich**

WŁADYSŁAWA GONETA

w Korczynie

poleca sławne płótna korczyńskie, jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, w wielkim wyborze od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. — Ręczniki wszelkiego rodzaju, chusteczki do nosa grubsze i webowe, obrusy i serwety, ściereczki, dymy na spodnice, poszwy. Płótna żaglowe (Segeltuch), drelich na liberje i materace, płótna pół bielone itp. wyroby w zakresie tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie

Uprasza się o taskawe względy.

Ceny umiarkowane!

Ceny umiarkowane!

**FARBIARNIA**

**i Pralnia Chemiczna**

KRAKÓW,

róg Karmielickiej i Garbarskiej 17,

przyjmuje

bo farbowania, prania lub odczyszczania

wszelkie materje jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki i. t. p.

Z uszanowaniem

**Piotr Utelski.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

**FILIA**

polskiej fabryki rękawiczek

oraz bandaży i szelek

przeniesiona z ulicy Grodzkiej Nr. 31,

na ul. Grodzką Nr. 25, I. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze odwiedziny

z poważaniem **Antoni M. Mirkiewicz.**

**W. JACHIMOWICZ**

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladowanie drzewo i marmur.

**DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ**

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje

9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

**KOKS.**

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

**koksu naszego**

warsztatach kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

**KOKS GAZOWY**

przebiegający z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

**Zarząd gazowni miejskiej.**

**SKŁAD PIWA I PORTERU**

**z browaru**

**ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA**

w Żywcu.

Takowe sprzedają po następujących cenach:

|                             |                         |
|-----------------------------|-------------------------|
| Piwo cesarskie . . . 10 ct. | Porter . . . . . 16 ct. |
| " marcowe . . . 12 "        | Ale . . . . . 16 "      |

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w Becczach.

**G. Lazar. — Kraków,**

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



**!! Wszystko !!**  
**co kto tylko zażąda**

dostarczają

**KRAJEWSKI & LIČKA**

**DOM AJENCYJNO KOMISOWY**  
**i przedsiębiorstwo wysyłkowe**

dla wszystkich artykułów do użytku prywatnego i przemysłu.

**Wiedeń, Giselastrasse Nr. 1.**

Zamawiać można wszystko bez poprzedniego za-  
pytywania się, opisując dokładnie żądany przed-  
miot i przybliżoną cenę tegoż.

**Cenniki na żądanie gratis i franko.**

wysyłka pocztą lub koleją za zaliczką.

**!! Tanio — dobrze — rzetelnie !!**

**WILLA**

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona  
z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospo-  
darstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi  
i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym,  
z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

**jest z wolnej ręki do sprzedania.**

12—12

Wiadomość w Redakcji „Dziabła“.

**Za 1 Złr. 1 kło.**

**najprzedniejszych francuskich mydełek**  
toaletowych jak glicerynowych,  
**piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p.**  
sortowanych zapachów.

**Za znakomity towar ręczy się.**

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien **18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.**

**GŁÓWNY SKŁAD**

**MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI**

ORAZ

**GŁÓWNY SKŁAD MAKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW**

18—24

**FRANCISZEK ALBIN**

**w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159**

**M. BEYER i SPÓŁKA**

**Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14.** (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

**FABRYCZNY SKŁAD**

**plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej**  
**białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.**

**Główny skład**

normalnej bielizny trykotowej **Prof. Dr. Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu,  
wełny i bawełny. **Pończoch** damskich i dziecinnych i **skarpetek** męskich. Skład bielizny **Wielb. Księdza**  
**Sebastiana Kneippa.**

**Na sezon letni otrzymali**

**WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH I JEDWABNYCH.**

**PARASOLKI** damskie od słońca oraz **PARASOLE** od najtańszych do najwykwintniejszych.

**CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE**

są gotowe na składzie.

**Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.**

1—?